

■ JUŻ MOŻNA OGLĄDAĆ W STARGARDZKIM MUZEUM

Jedyny taki ford w Polsce

Rozmowa z **Andrzejem Gawłem** właścicielem repliki forda z 1923 roku, pasjonatem starych i nietypowych aut

GEOS Pana samochód to...?

Andrzej Gawel: Typowy, amerykański „hot rod”, ford T - Bucket. Nie jest to oryginalny ford z 1923 roku, ale jego replika złożona ze znacznie nowszych części, głównie z elementów pochodzących z lat sześćdziesiątych o mocy silnika 450 koni. Takie samochody, to przerost formy nad treścią. Na przykład koła muszą być w nich jak najwyżej.

■ Skąd się wziął ten samochód?

A.G.: Kupiłem go w grudniu 1997 roku od prywatnego właściciela z Miami. Zrobiłem sobie taki prezent na Boże Narodzenie. Był w podupadłym stanie. Sam, przez trzy lata doprowadzałem go do takiego wyglądu. Jest zarejestrowany, można nim jeździć po ulicach.

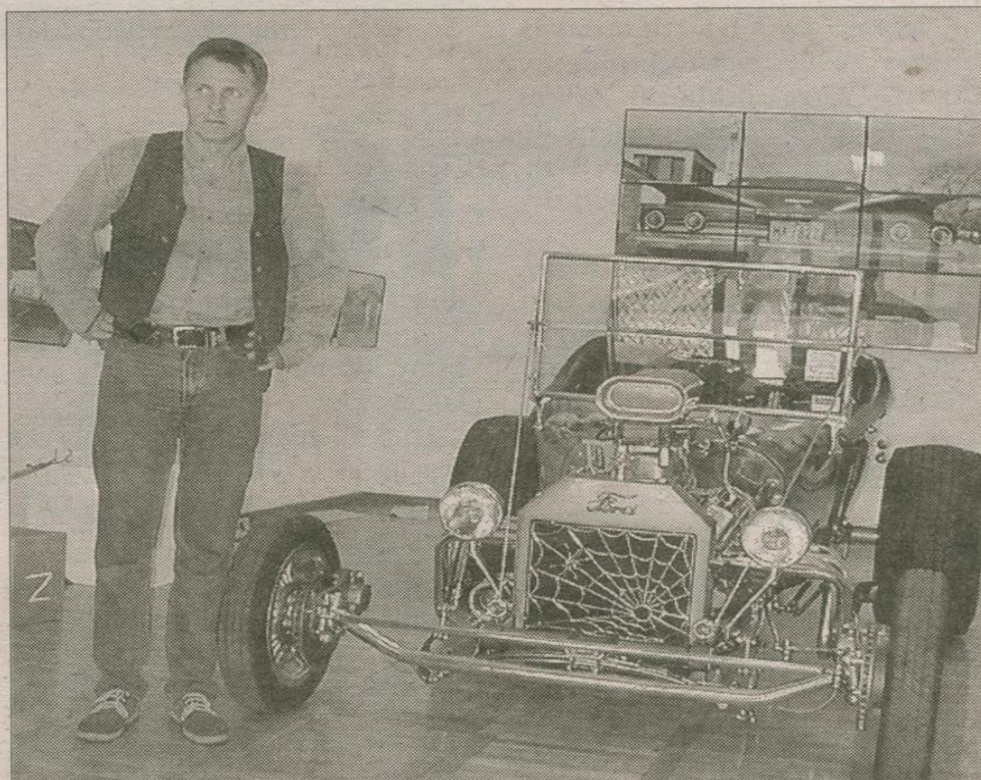
■ Jak ludzie reagują na jego widok?

A.G.: Nie ma osoby, która by się nie obejrzała i nie uśmiechnęła. Niektórym nie podobają się demoniczne malunki na karoserii. Nikt jednak nie przejdzie obok niego obojętnie. To jedyny taki samochód w Polsce.

■ Gdzie na co dzień można oglądać tego forda?

A.G.: Od roku stoi on w salonie forda w Szczecinie. Przedtem trzymałem go w garażu, wyjeżdżałem nim, jak było ciepło, sucho i miałem na to ochotę. Jeżdżę na zloty do Niemiec i Szwecji. Niedawno udało mi się zdobyć pierwsze miejsce wśród samochodów tej klasy.

Rozmawiała:
Emilia Chanczewska



Nietypowe samochody to największa pasja Andrzeja Gawła. Na co dzień jeździ równie fantazyjnie pomalowaną corvetta. Przedtem miał cadillaca. Mówi, że żony i samochodu nie pożycza.